

Piet van Veldhuizen

## PRAWE UCHO MALCHUSA (J 18, 1-11)

Ewangelie są niewielkimi księgami, w których występuje niewielka ilość imion, ograniczona ilość pojęć, niewiele wydarzeń, w skondensowanym opisie. Pierwotni żydowscy słuchacze i również ci, którzy dzisiaj „żyją” Starym Testamentem, słyszą w tych imionach, pojęciach i opisach wydarzeń jakby echa ze świata Tory i Proroków. Takie tło starotestamentowe nie jest podstawą interpretacji surowo logicznej lub alegorycznej, lecz określa atmosferę tekstu i brzmienia jego zdań. W przypadku zaś prawego ucha Malchusa sądzę, że takie „hebrajskie czytanie” wiedzie nas do interpretacji, w której ów incydent staje się teologicznie sensowny.

### 1. TŁO

a. Kiedy po buncie jego syna Absaloma wielki król i prawzór Mesjasza Dawid wycofuje się z miasta Jerozolimy (2 Sm 15), wtedy „wszystek zbrojny lud przemaszerował drogą — król zaś przeprawił się przez *potok Kedron*” (w. 23). Słudzy królewscy są gotowi do walki, ale król się wycofuje, zdecydował się na tę „słabość”.

A tu w J 18, 1 „Jezus wyszedł ze swoimi uczniami” (LXX 2 Sm 15, 16: wyszedł król i cały jego dom pieszo) — „za potok Kedron”. Król po zdradzie opuszcza miasto, stanowczo, z własnej woli.

b. Strażnicy i żołnierze szukają *Iesoun ton Nazoraion* (ww. 5.7) — Jezusa nazyreńczyka, *Jeszua ha-nazir*. W księdze Sędziów „anioł Pański” zwiastuje pewnej kobiecie, że będzie miała dziecko, które będzie „nazir Boży” i „zacznie zbawiać (j-sz-’) Izraela (Sdz 13, 5). Po tamtego nazyreńczyka, Samsona, też przychodzili gromadą, by go pojmać (Sdz 15-16). Nazir, to człowiek Ducha Pańskiego, człowiek wielkich sił, człowiek poświęcony Bogu (LXX—A Sdz 13, 5 i Łk 1, 35). I Jezus to Jeszua, tak jak każdy z Sędziów, z których każdy następny był silniejszy i bardziej kapryśny od poprzedniego. Mieli rację, że przyszli ze zbrojną kohortą.

c. Przyszli po takiego Samsona, a zastali samego *ego eimi — ehje* (LXX Wj 3, 6. 14). Dwukrotnie wymawiane, ale chyba celowo trzykrotnie przez Jana podane w tekście (ww. 5. 6. 8). Przyszli po męża Bożego, namaszczonego, i oto samo Objawienie, sama tajemnica Jego Imienia. Owszem, ci żołnierze wymawiali tylko „imię i nazwisko” i dla nich Jezus tylko powiedział „to Ja” — ale dla pisarza i słuchacza to wszystko stoi w innym świetle.

d. Imiona dwóch wymienionych uczniów też wywołują pewne skojarzenia. Judasz, to *Jehuda*, jeden z dwunastu (Rdz 35, 23 — LXX: *Ioudas*), praojciec Dawida i samego Mesjasza (Iwa z plemienia Judaszowego — Ap 5, 5). Jehuda

to ten, który wstawał się za brata, za Syna-prawej-ręki (Rdz 44). Ten, który Jezusa wydał, miał imię Jego praojca.

*Ioudas ho paradidous* (J 18, 2): w ST właśnie Bóg jest *paradidous*, ten, który wydaje grzeszny lud w ręce wrogów (Sdz 2,14; 13, 17), i który nie wydaje na śmierć swoich wiernych (Ps 74, 19; 118, 18). Tylko właśnie do Samsona raz przyszli „trzy tysiące mężów z *Ioude*”, ażeby go pojmać i „wydać” (*paradidounai*) wrogom (Sdz 15, 12)!

Drugi uczeń to Szymon, Symeon — też jeden z dwunastu w Rdz, bardzo zapalczywy (Rdz 34). „Szymeon i Lewi, to bracia, i miecze ich są narzędziami gwałtu, albo narzędziami sprawiedliwości Bożej, sprawiedliwego Jego gniewu.

## 2. UCHO

a. W ST z „uchem” spotykamy się najczęściej w psalmach i w niektórych proctwach (Iz). „Nadstawić swoje ucho” — jest to reakcja Boga na wołanie nędzgarza o słuchanie, wysłuchiwanie, pomoc, ratunek (Ps 34, 16; 77, 2; 116, 2 itd). Kontekst jest wtedy raczej prawny niż charytatywny — człowiek ubogi i człowiek w ucisku mają *prawo* w Izraelu. Bóg ich słucha i ludzki sędzia ma obowiązek, by dbać o wysłuchanie jego prośby i skargi. „Nadstawcie swoje ucho!” — to również bywa wezwaniem; bądźcie świadkami — znowu w szerokim kontekście prawnym (Pwt 32, 1; Iz 1, 2). Każdy mąż w Izraelu jest powołany, by być sprawiedliwym sędzią i świadkiem (według tego, co uszy słyszą — Iz 11, 3). Tutaj chodzi wciąż o „sprawiedliwość Bożą” — *tsedaka*. Konkretnie ustawy są w stosunku do niej drugorzędne.

b. Co zrobił Piotr? Odciął ucho i to *prawe* ucho. Znamy pojęcie prawej ręki (Bożej), która jest ręką interweniującej sprawiedliwości. Prawe ucho — czy to ucho sprawiedliwego sędziego? Czy tutaj Piotr — i w nim Kościół — chce zapobiec sądowi Jezusa? Wiemy z innych sytuacji zapisanych w ewangeliach, że uczniowie, nie rozumiejąc sprawy Mesjasza, zakłócają konieczny przebieg rzeczy — właśnie też w ich gotowości, by „duszę położyć za Jezusa” (J 13, 38). Piotr odciął ucho zastępcy arcykapłana — przedstawiciela arcykapłana, przed którym Jezus zaraz stanie. Tym czynem Piotr odmówił lub raczej odebrał mu ten urząd słuchania, urząd sprawiedliwości.

c. Jezus nie dopuszcza takiej interwencji. Sprawa musi być doprowadzona aż do końca. Tam, gdzie arcykapłan wygłasza prawomocny sąd — tam dopiero osądzona jest jego własna (nasza) sprawiedliwość, i właśnie tą drogą dojdzie do sprawiedliwości Bożej.

Jezus będzie pił *kielich* (J 18, 11) — znowu obraz z psalmów i z proroków i znowu związany ze sprawiedliwością Pana: kielich gniewu Bożego jako urzeczywistnienie Jego sądu lub kielich uniewinnienia (Ps 116, 13), kielich prawej ręki Bożej (Ha 2, 16).

d. Obraz jako bardzo skomplikowany i pełen paradoksów. Kto stoi naprzeciw kogo i kto jest czym sędzią? Sam *Ego eimi* (JHWH) stoi przed arcykapłanem JHWH; sługa Pana (*ebed JHWH*) stoi przed sługą arcykapłana lub też odwrotnie; Król, który opuścił miasto, stoi przed... Malchusem, *maliku* lub *melek* — królem? Tak ewangelista Jan to mówi (w. 10): i („wyobraź sobie!”) imię jego

było Malchus. Malchus, król — sługa (jak Dawid), przedstawiciel sędziego w imię Boga, przyjdzie tutaj razem z praojcem królów i mesjaszów Judaszem, ażeby doprowadzić powierzony im urząd do końca — i tak to się musi stać. Uczniowie nie potrafią tego zaakceptować. Piotr buntuje się i przedwcześnie zakwestionuje kompetencję urzędu.

Piotrowe poczucie sprawiedliwości (i chyba również nasze) jest przeszkodą dla Jezusa, który tutaj ma przerwać błędne koło grzechu, gwałtu i śmierci: najwyższy urząd Boży wydaje na śmierć samego Boga — i dopiero ten obłądny wyrok prowadzi do swego odpowiednika — że śmierć Boga zniszczy śmierć! Tam wreszcie okazuje się, że rzeczywiście On był silniejszy i bardziej „gwałtowny” od Samsona w swojej śmierci (por. Sdz 16, 30).

Warszawa

PIET VAN VELDHUIZEN

## Ks. Stanisław Grzybek

### BIBLIJNE INSPIRACJE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II „REDEMPTORIS MATER”

Jan Paweł II podpisał encyklikę „Redemptoris Mater”, o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, dnia 25 marca 1987 roku. Można powiedzieć, że cel tej encykliki był podwójny: 1. stanowiła ona niejako teologiczne wprowadzenie do Roku Maryjnego, który u nas w Polsce trwał więcej niż rok, bo liczył 14 miesięcy i 8 dni, oraz 2. miała ona w dalszym planie przygotować ludzkość do milenijnego jubileuszu narodzenia Jezusa Chrystusa, który rozpocznie się z nastaniem dwutysięcznego roku.

Encyklika ta zatem miała i ma nadal wielką rolę do spełnienia. Jak co roku w liturgicznym adwencie, kiedy przygotowujemy się na przyjście Pana, staje przed nami Maryja jako „Gwiazda zaranna”, by być dla nas przewodniczką w drodze do swojego Syna, tak teraz w tym „nowym dziejowym adwencie”, używając słów Ojca świętego, „pojawia się Maryja przed Chrystusem na horyzoncie zbawienia” (RM 3), by nas również prostą i pewną drogą doprowadzić do Chrystusa.

Analizując w tej chwili treść interesującej nas encykliki możemy powiedzieć, że stanowi ona jedną wielką medytację biblijną na temat Maryi i Jej przodującej roli w Bożym planie zbawienia człowieka. Wydaje się, że Papież szukając natchnienia do napisania tej encykliki, sięgnął do czterech źródeł. Pierwszym i podstawowym źródłem dla niego w tym względzie jest Pismo święte i jego wypowiedzi o Maryi. Drugim, wypowiedzi Ojców Kościoła, które w zasadzie stanowią komentarz do wypowiedzi Pisma świętego o Maryi. Trzecim źródłem omawianej encykliki jest nauczanie Kościoła, czyli wypowiedzi soborów poczynawszy od soboru nicejskiego, poprzez niemal wszystkie